



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(204)

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (23.)
oraz Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska (19.)
w dniach 25 i 26 kwietnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie 25. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” (druk nr 132).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Możemy już rozpocząć, tak? Możemy.

Witam państwa na wspólnym posiedzeniu komisji: Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Ustawodawczej.

Pierwszą część tego spotkania ja chciałbym poprowadzić, bo to część wspólna naszego posiedzenia, a drugą, jak rozumiem, będzie prowadził już pan przewodniczący, bo będą to punkty dotyczące jego komisji i my już nie będziemy musieli w tym uczestniczyć.

Witam państwa senatorów, jak również panie z obsługi i Biuro Legislacyjne.

Punkt pierwszy porządku obrad to pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie 25. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Państwo mają przed sobą druk nr 132, tak? Będziemy czytać cały projekt, czy od razu będziemy zgłaszać uwagi i nanosić ewentualne poprawki? Jaka jest wola? Czy państwo wolą, żeby cały tekst najpierw przeczytać i wtedy będziemy zgłaszać uwagi?

(*Głos z sali:* Można najpierw przeczytać, jest krótki.)

Czy może od razu uwagi?

(*Głos z sali:* Od razu uwagi...)

Pan profesor mówi, że wystarczy zgłaszać uwagi.

Jeśli chodzi o uwagi, to jest tak, że projekt ten zgłosił oczywiście Roman Wierzbicki, ale ja, jako drugi w komisji członek prezydium związku RI „Solidarność”, chciałbym, bardziej z obowiązku, zabrać głos na początku.

Co do uwag, to brakuje mi w uzasadnieniu uchwały, w samym jej uzasadnieniu, takiego zwrotu... Bo dosłownie ten tekst w pierwszym akapicie brzmi tak: „do 12 maja 1981 r. nie było ani jednego rolniczego związku zawodowego”. Tu trzeba by było dodać „rolników indywidualnych”, bo dopiero wtedy to będzie określenie prawdziwe. Chodzi o to, żeby to było jednoznaczne. Bo związki jako takie były – można oczywiście dyskutować, czy one były zawodowe, czy nie – i dopiero taki zapis jednoznacznie by określał to, o co chodzi, i byłby to zapis odpowiedni.

A jeśli chodzi już o tekst projektu, to tutaj jest wymieniony ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, ale gdy drugi raz został on wymieniony, zabrakło słowa „kardynał”. W tekście jest: „z Prymasem ks. – i tutaj powinno być to słowo: kardynałem – Stefanem Wyszyńskim”. Moim zdaniem tak to powinno być, a to słowo zostało pominięte.

Uważam, że jeśli chodzi o poprawki – czy raczej autopoprawki, o ile mogę tak je nazwać – to w ten sposób te dwie sprawy powinny zostać ujęte.

To tyle z mojej strony, jeśli chodzi o takie sprawy.

A jeśli trzeba by było bardziej tę uchwałę uzasadniać, to od siebie – jako że od początku byłem i jestem członkiem tego związku – mogę powiedzieć, że tej pracy, tej walki z tymi naszymi trudnościami, walki o to, by ten związek powstał i by został zarejestrowany, było bardzo dużo. I to rzeczywiście dzięki, tak jak to jest tu zapisane, uporowi księdza prymasa kardynała Wyszyńskiego władza, można powiedzieć, ugięła się wtedy i zgodziła się, by ten związek został zarejestrowany. A głównym zarzutem przeciwko związkowi było to, że taka korporacja rolników indywidualnych nie ma prawa stanowić takiej organizacji. No, pamiętamy tamte czasy, pamiętamy, ile było wtedy sprzeciwów. A teraz okazuje się, że mamy ileś już istniejących związków rolników. Chcę też zwrócić uwagę, że zaraz po nas zostały zarejestrowane także kółka rolnicze, a także, w późniejszym czasie, następne organizacje, które potem powstały, ale to było już po roku 1990.

To w skrócie tyle, jeśli chodzi o uzasadnienie.

Proszę.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W drugim akapicie jest zwrot taki trochę... Może nie będzie to uwaga stylistyczna, ale chciałbym, abyśmy uniknęli tu pewnych powtórzeń. A słowo „znaczenie” występuje, powtarzając się, praktycznie w każdym akapicie. Zresztą za chwilę do tego przejdę. Ale na początek jeszcze powiem tak: w drugim akapicie jest zwrot „nie można przecenić symbolicznego znaczenia tego faktu”. Wydaje mi się, że lepszy byłby zwrot „nie da się przecenić”, bo sformułowanie „nie można przecenić”, tak jak „nie można czegoś zrobić”, oznacza... No, chyba celem było jednak to, że nie da się tego przecenić, dlatego że jest to tak istotne.

No, ja oczywiście...

Senator Paweł Michalak:

Może w ogóle należy zmienić szyk tego zdania i napisać: Fakt ten ma symboliczne znaczenie i tego faktu nie da się... A, dwa razy słowo „fakt”. No to: Ma to symboliczne znaczenie. I to wystarczy, nie trzeba już pisać o tym przecenianiu.

Senator Janusz Gałkowski:

No, ja zaproponowałem ten zwrot „nie da się”, bo też początkowo wydawało mi się, że może wystarczy tylko trochę zmienić układ tego zdania. Ale jeżeli cały ten zwrot zmienimy na jakiś inny, to dalsza treść też musiałaby ulec zmianom. Ja, chcąc wprowadzić jak najmniej zmian... No, nie wiem, jeśli państwo uważacie, że zwrot „nie można przecenić” wyraża tę samą treść i ma to samo znaczenie co zwrot „nie da się przecenić”, to... Ja uważam, że poprawniejszy, z punktu widzenia języka polskiego, jest zwrot „nie da się przecenić”, ale proszę o jakieś ewentualne uwagi w tym zakresie.

(*Senator Henryk Górski: Można?*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Senator Henryk Górski:

Ja z kolei mam uwagę do zwrotu „symbolicznego znaczenia tego faktu” w zdaniu „Nie można przecenić symbolicznego znaczenia tego faktu”. Ja nie wiem, czy nie lepiej byłoby na przykład: „Nie można przecenić znaczenia tego faktu”, czyli bez słowa „symbolicznego”. To jest to takie jakieś, powiedzmy...

(Głos z sali: Bo to chodzi o faktyczne znaczenie, a nie tylko symboliczne.)

Tak, no, to był fakt, fakt prawny i tutaj...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Tak, to nie o brzmienie chodzi, tylko o to, dlaczego to ma mieć znaczenie niby symboliczne.)

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja bym się z tym zgadzał. Jeśli ewentualnie mielibyśmy coś ruszać, to właśnie to. Bo określenie „symboliczne” znaczy, że nie było to faktyczne, tylko że był to jakiś symbol. A przecież to miało wymiar faktyczny.

(Głos z sali: To coś znaczyło, miało – oprócz wymiaru symbolu – jakąś wagę.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan senator.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Przewodniczący, ja mam, niestety, znacznie więcej uwag. Ale najpierw zaznaczę, że dla mnie uzasadnienie...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale może byśmy po kolei...)

Ale właśnie jest tak, że...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Będziemy rozpatrywać wszystkie uwagi po kolei czy wszystkie naraz?)

No właśnie ja nie wiem, czy jest możliwe redagowanie tekstu w piętnaście osób.

(Głosy z sali: Można spróbować.)

No, możemy spróbować.

Uzasadnienie uchwały jest, według mnie, zupełnie nieistotne i wydaje mi się, że nie jest potrzebne. Także ze względów merytorycznych nie jest potrzebne, bo przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę ze znaczenia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. I to rzeczywiście jest nie do przecenienia ze względów rzeczywistych, konkretnych, a nie symbolicznych. To pierwsza sprawa.

Druga. No, myślę... Nie ma autora tekstu, więc trochę mi głupio mówić to poniekąd za jego plecami, no ale upamiętnienie tego wydarzenia zasługuje chyba na trochę lepszy tekst, i to, powiedziałbym, w całości. Bo to nie jest tylko kwestia na przy-

kład tego – że odniosę się po kolei do zgłoszonych już uwag – iż zabrakło określenia „kardynał”. Z całym szacunkiem dla świętej pamięci księdza kardynała, Prymasa Tysiąclecia, ale, moim zdaniem, nie jest konieczne powtarzanie w krótkim tekście dwukrotnie, bo w dwóch akapitach, jego nazwiska – to wcale nie służy podkreśleniu znaczenia i roli księdza kardynała, a tylko troszeczkę zakłóca konstrukcję tekstu.

Kolejna sprawa. O wyrazie „symboliczne” była mowa już.

Dalej. Nie podoba mi się sformułowanie „warstwa chłopska”. To jest jakieś takie dziwne sformułowanie...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To tak jak w określeniu „sojusz robotniczo-chłopski”.)

Sformułowanie „działanie w podziemiu”, użyte w którymś z kolejnych akapitów, też wydaje mi się takie jakby troszeczkę zbyt trywialne.

Nie jestem też pewny, czy jedyne znaczenie związku dwadzieścia pięć lat po jego rejestracji wiąże się wyłącznie z tym, że trzeba wraz z rządem i parlamentem walczyć o silną pozycję Polski w Unii Europejskiej. Myślę, że to znaczenie jest dużo szersze. No, oczywiście jest ważne, by jakoś mocniej zaznaczyć pozycję polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej, ale sądzę, że ta sprawa wykracza daleko poza to, co tu napisano, i że to nie chodzi tylko o ten jeden cel, dla którego związek miałby teraz dalej funkcjonować.

A więc trudno mi poprawiać... Ja zgłosiłem kilka swoich zastrzeżeń, ale wracam do tego, co niemal w pierwszym zdaniu powiedziałem, to znaczy, że myślę, iż upamiętnienie tej rocznicy zasługuje na tekst bardziej dopracowany. I nie jestem przekonany o tym, czy jesteśmy w stanie teraz, tak na szybko, do tego w kilkanaście osób, taki tekst wypracować. Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam taką praktyczną radę: albo to trzeba zostawić i przyjąć to w takiej postaci, w jakiej jest, albo każdy z nas zgłosi postulaty, a potem jedna czy dwie osoby nad tym usiądą i to wszystko zaaplikują. Bo my wszyscy siedzielibyśmy nad tym bardzo długo.

Teraz uwaga, jeśli chodzi o meritum tej uchwały. Przede wszystkim wówczas było określone współdziałanie – ale nie mówię tu o sojuszu robotniczo-chłopskim – bo była już wtedy „Solidarność” i było współdziałanie z „Solidarnością”. I wtedy doszło do połączenia tych sił szukających sposobów na samostanowienie, decydowanie o sobie, zarówno w mieście, jak i na wsi, czyli zarówno „Solidarności” robotniczej, jak i „Solidarności” wiejskiej. To też zasługuje na podkreślenie. I to chyba ważny moment w naszym życiu, bo szukamy tego, co mogłoby być programem solidarnościowym również w życiu i w samostanowieniu wsi.

Dalej: kwestia osób z tą sprawą związanych. Jest na przykład bardzo już sędziwy adwokat Stanisław Szczuka, który reprezentował przed sądem... Warto by było go zaprosić. On wtedy reprezentował i wygłaszał... Nie ma już pana Ślisza, nie ma paru innych, a on jeszcze jest. Warto wyrazić przynajmniej uznanie dla wszystkich tych osób, które przyczyniły się do rejestracji związku. Dodałbym więc to na końcu tego tekstu, żeby nie było to tylko uznanie dla założycieli i władz związku. No bo to był praktycznie ruch... Przecież tę rejestrację zrobili nie tylko założyciele, przy oporze władz, i same władze ze stemplem rządowym, ale stał za tym rzeczywisty chłopski ruch agrarny. Dlatego myślę, że trzeba by wspomnieć nie tylko o założycielach zwią-

ku i o jego władzach, ale też o wszystkich tych, którzy stanowili jego zaplecze i przyczynili się do jego powstania.

Teraz kwestia tej nieszczęsnej Unii Europejskiej. No, chyba dla nas wszystkich jest oczywiste, że polscy rolnicy zostali w ramach traktatu akcesyjnego potraktowani w sposób dyskryminacyjny. Niezależnie od tego, jakie dodatki tam wywalczono, tak naprawdę traktat akcesyjny stoi w sprzeczności z zasadami traktatu amsterdamskiego, który mówi o równych warunkach konkurencji i o zasadzie równości. W związku z tym trzeba walczyć nie o żadną silną pozycję Polski, ale o równoprawną pozycję Polski w Unii Europejskiej. I to nie jest problem polityczny – to znaczy jest w tym sensie, że polityka musi tę sprawę wspierać – ale dla mnie, jako prawnika, jest to problem prawny: to, żeby rolnicy polscy nie w żadnej dalszej perspektywie, ale już, teraz, byli traktowani w zgodzie z zasadami, o których mówi traktat amsterdamski i na których bazują wszystkie inne zasady, według których tworzą Unię. No ale to tylko taki przyczynek do innej sprawy.

Tak więc odniesienie do „Solidarności” trzeba by było jakoś tutaj ulokować, trzeba by wspomnieć, że to było wspólne działanie i że przebudzenie się środowiska wiejskiego nastąpiło na fali ruchu solidarnościowego. To też miało taki charakter, bo przecież związek zawodowy związkowi zawodowemu nie równy... No, o oparciu się na społecznej nauce kościoła jest tu mowa, o wsparciu... No tak, spiritus movens tego był rzeczywiście ksiądz prymas. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze inne zgłoszenia? Proszę.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Przewodniczący, ja w nawiązaniu do wypowiedzi poprzednika o tym, że ta rola i znaczenie związku są znacznie szersze niż tylko to, by wspólnie z rządem i parlamentem walczyć... O, i co do dalszej treści, to ja myślę, że rzeczywiście lepszym zwrotem byłoby: „o równoprawną pozycję”. Niemniej użyty tam wyraz „szczególnie” oznacza, że jest to jedna z wielu spraw, także bardzo ważna, a więc myślę, że akurat w kwestii tego sformułowania nie ma potrzeby kruszyć kopii.

Chcę za to zwrócić uwagę na... Po kolei: pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty akapit... W ostatniej linijce czwartego akapitu jest wyrażenie „znaczenie symboliczne”, piąty akapit zaczyna się od słów „rola i znaczenie”, w następnym jest „doceniając wagę i znaczenie”... To powtarzanie słowa „znaczenie” sugeruje, że nie są zwroty zbyt dopracowane. Należałoby chyba poszukać jakichś synonimów.

Co do wypowiedzi o powtarzaniu nazwiska prymasa księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, to myślę, że rzeczywiście można by zaproponować wersję: „Chłopom towarzyszył niezłomnie Kościół Katolicki z Prymasem na czele”, czyli wykreślenie de facto tego powtórzenia. Nie wiem jednak, czy – w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego – nie dałoby się wprowadzić tu, po fragmencie „Chłopom towarzyszył niezłomnie Kościół Katolicki z Prymasem na czele”, słów o roli „Solidarności”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...czyli „NSZZ «Solidarność», a także znakomita część nierolniczego społeczeństwa”. Wtedy mielibyśmy wymienione i kościół, i „Solidarność”, i znakomitą część nierolniczego społeczeństwa. Myślę, że to mogłoby rozwiązywać problem... Bo to jest istotne i ja też uznaję rację w wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego. No ale to jest tylko moje zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Właściwie wszyscy czujemy tę jakby więź z „Solidarnością” pracowniczą i uważamy, że ona powinna zostać tu wspomniana, tylko że jeśli chodzi o tę walkę o rolniczą „Solidarność”, to trzeba ze szczerością powiedzieć, że „Solidarność” pracownicza nie była za utworzeniem „Solidarności” rolniczej. I to trzeba powiedzieć tu, w naszym gronie, jednoznacznie.

(Wypowiedź poza mikrofonem).

„Solidarność” pracownicza żądała, żebyśmy byli tylko i wyłącznie jej sekcją. Dlatego nie byłoby prawdziwe... Niektórzy, ci, którzy znają historię dokładnie, mogliby się obrazić za takie ujęcie, bo akurat „Solidarność” pracownicza chciała, żebyśmy byli tylko i wyłącznie jej sekcją, tak jak są inne, różne sekcje. W związku z tym to nie jest takie jednoznaczne...

Gdyby zacząć ten tekst od „Solidarności” jako ruchu solidarnościowego, gdyby gdzieś na początku wbudować takie zdanie, że powstawał wtedy również drugi ruch, to takie coś miałyby sens. Ale nie chciałbym... Ja po prostu znam tę historię, zresztą jak większość z nas tu obecnych, bo żyliśmy w tamtym czasie, i jak ci, do których ta uchwała jest adresowana, i wiem, że było odwrotnie. Myśmy mieli problem z przekonaniem Wałęsy do tego, by powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. I ta szczerść nam się w tym momencie należy. Prymas był jedynym, który godził się z naszą stroną. Ja w niczym nie ujmuję współpracy, bo do dzisiaj prowadzimy razem biura i blisko współpracujemy, ale akurat jeśli o tamto chodzi, to nie było to prawdą. To tak gwoli ścisłości, w naszym gronie.

Jeśli zaś chodzi o te zgłoszone propozycje, to musielibyśmy po kolei do nich podchodzić, tak punkt po punkcie, i je weryfikować, jeśli trzeba. Bo przykładowo to, co zaproponował pan senator, by słowo „silna” zamienić na „równoprawna”... No, myślę, że to jest: i tak, i nie. No bo walczyć o równoprawną... Jeśli się walczy o silną pozycję, to to ma taki sens, że walczy się o coś, czego by się chciało, to znaczy żeby pozycja rolników była silniejsza od tej obecnej, czyli to byłoby takie zwrócenie się w ich stronę...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale my nie chcemy nic ponad to, by nas traktowali na równi...)

No więc jest pytanie, czy należałoby to tak zamienić. No, może bardziej...

(Senator Piotr Andrzejewski: No bo to jest jakby kwestia tego, kto ma być silniejszy...)

No, kto silniejszy...

(Senator Piotr Andrzejewski: A my nie zabiegamy, żeby być silniejsi...)

Ja bym się nie upierał, że musi być...

(Senator Piotr Andrzejewski: No ale może być i „silna”.)

Ja nie upierałbym się przy określeniu „walczyć o silną pozycję”. My chcemy mieć pozycję silniejszą niż teraz, czyli chcemy dojść do pozycji, można powiedzieć, równej z pozycją innych państw, bo dzisiaj to jesteśmy na pozycji straconej...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Można ad vocem?*)

Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeśli chodzi o to, co pan przewodniczący powiedział, to ja oczywiście mam na myśli troszkę inną wizję – nie wizję Lecha Wałęsy, ale wizję działaczy „Solidarności”, i to z różnych miejsc, a także relacje Stanisława Szczuki, który wtedy był pełnomocnikiem, i kolegów, którzy wtedy współdziałali. Bo przecież były wtedy jakieś struktury wspierające, niezależnie od osoby samego decydenta, jakim był Lech Wałęsa, i od zgromadzonego wokół niego Komitetu Obywatelskiego z Bronisławem Geremkiem i panem Mazowieckim. Tak że moje relacje osobiste są trochę inne.

Niemniej jednak jeżeli jest tak, jak pan przewodniczący mówi, to ja się wycofuję z tej propozycji. Ale dobrze by było jednak pokazać, że ta więź z „Solidarnością” też istniała, bo przecież istniała, choć może na bazie samych decyzji strukturalnych.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Zanim wyrażę swój pogląd w sprawie projektu tej uchwały, chciałbym jak gdyby zadać sobie i nam wszystkim pytanie: gdzie tę uchwałę robimy, po co ją robimy i co ona ma dać? To jest podstawowa kwestia. No i na jakim poziomie ją robimy?

Ja po przeczytaniu tego projektu chcę wyraźnie stwierdzić, że za podjęciem uchwały w tej sprawie jestem, ale nie chciałbym, żeby ona ukazała się w „Dzienniku Ustaw” w tej wersji, bo to, przepraszam bardzo, byłoby naszą wspólną kompromitacją. I w związku z tym ja proponuję...

Ja może powiem teraz, co moim zdaniem uchwała w tej sprawie powinna zawierać. Jednocześnie podkreślam, że moim zdaniem nie wolno doredagowywać tego tekstu, opierać się na nim, bo jakkolwiek byśmy go poprawili, to i tak jego kręgosłup, jego wewnętrzny układ pozostanie niezmienny, i w efekcie wyjdzie nam z tego mały potworek.

Uważam, że taka uchwała – bądź co bądź okolicznościowa – powinna zawierać w pierwszym swoim akapicie, tak w dwóch zdaniach, co się stało dwadzieścia pięć lat temu.

W drugim akapicie powinno się powiedzieć, dlaczego to się stało. I tu akurat – niezależnie od tego, że występowały różnice pomiędzy „Solidarnością” robotniczą a chłopską, choć raczej na tle personalnym – można by pokazać prostą relację. Otóż gdyby nie ta pierwsza, wielka „Solidarność” i gdyby nie pierwsze protesty rolników, które stworzyły podstawę protestu chłopskiego – na czele tych z 2 kwietnia w Racła-

wicach stał pan z takim fajnym nazwiskiem: Wrona, Władysław Wrona, to on stał na czele tego właśnie protestu i buntu – nie byłoby również „Solidarności” rolników indywidualnych. A więc w tym układzie jak gdyby dostrzegłbym związek obu „Solidarności”, ale pominąłbym różnice między kierownictwami i kwestię postrzegania rolniczej „Solidarności” przez „Solidarność” robotniczą. Czyli to byłby drugi akapit.

Później, w trzecim akapicie takiej uchwały, powinna się znaleźć sprawa charakteru i znaczenia tego związku.

W czwartym – podziękowanie tym wszystkim, którzy pomogli w powstaniu związku i którzy go organizowali. Bo musimy im w takiej uchwale podziękować.

I piąty akapit – przesłanie na przyszłość.

No więc ja uważam, że generalnie na takich, powiedziałbym, zręczach powinna być zbudowana taka uchwała. Jeśli panowie senatorowie się ze mną zgadzają, to dobrze, a jeśli nie, to proszę mnie przekonać, że nie mam racji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja też w pierwszej chwili myślałem, że uda się popoprawiać tu kilka rzeczy i że jakoś to będzie wyglądało. Ale teraz, gdy po raz czwarty przeczytałem ten tekst, ja też widzę, że to nie za bardzo da się poprawić. Do tego mam coraz więcej wątpliwości.

Jurku, chociaż absolutnie chylę czoła przed tym, jak pamiętasz samo podpisanie porozumień, ja mam dobrą pamięć o tym, co się wtedy działo, choć co prawda w regionie dość oddalonym od tego miejsca, i jedno mogę powiedzieć, jako ówczesny szef zarządu regionu: że bez naszej pomocy, bez opłacania przeze mnie wtedy pomieszczeń i płacenia za rolników indywidualnych wszystkich rachunków, oni praktycznie by się nie zorganizowali. I myślę, że w większości regionów tak właśnie było. A więc tu, mimo wszystko, takie skromne podziękowanie „Solidarności” pracowniczej na pewno się należy.

I ostatnie zdanie. No, przychyliam się do poprzedniej wypowiedzi. Mamy Rok Języka Polskiego, a więc chociażby z racji tego należałoby jakoś piękniej to napisać, szczególnie że jako Senat się pod tym podpiszemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję koledze Michalakowi.

Moją intencją nie było powiedzenie, że takiej współpracy nie było i że my poniekąd przeszkadzaliśmy. Ja mówiłem jedynie o tak zwanej generalnej woli, o tym, że na samym szczycie było pewne utrudnianie. No ale rzeczywiście jednocześnie było tak, jak kolega powiedział, także w moim regionie: że koledzy razem siedzieli, niemalże w jednym lokalu, i że działali najpierw na bazie tego, co było, a dopiero później powstawała właśnie ta wiejska „Solidarność”. No i musimy zwrócić też uwagę na to, że to było kilka „Solidarności” – była „Solidarność Chłopska”, była „Solidarność

Wiejska”, że one później częściowo się jednoczyły i na bazie tego wszystkiego stworzono „Solidarność” rolników indywidualnych...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No ale różnie to bywało. Ta „Solidarność Wiejska” miała troszkę inne zabarwienie... Wcześniej była nawet Samoobrona Chłopska, która powstała u nas, na terenie Lubelszczyzny, i to jeszcze wcześniej niż ta Samoobrona... Rożek był przecież tym...

(Głos z sali: Rożek, Janusz Rożek.)

Tak, Rożek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak że tych ruchów było więcej. Można by to tak ująć, że w tej wielości tego wszystkiego... Ja sam też się nad tym zastanawiałem, bo można by to wymienić, napisać, że z „Solidarności Wiejskiej”, z „Solidarności Chłopskiej” itd. utworzyła się... Można by ten element podnieść, tak by to było takie jakby podsumowanie, by było widać, że to nie był tylko jeden ruch, „Solidarność” rolników indywidualnych, ale...

No ale taka wersja, jaką tu mamy, została przez przewodniczącego Romana Wierzbickiego przygotowana. Jego dzisiaj tu nie ma, jest chory i leży w szpitalu, będzie tam jeszcze do końca tygodnia – przynajmniej taką mamy informację – a mnie jest trudno... Pytałem go, czy według niego należałoby to zmieniać, bo na pewno będzie dyskusja i uwagi, i on jakby nie wyrażał akceptacji wobec dużych zmian, jedynie wobec jakichś takich kosmetycznych, które byłyby konieczne. No, takie zdanie mi przedstawił, jeśli już miałbym jego stanowisko przedstawić.

My jednak możemy zdecydować – od tego w końcu jesteśmy jako połączone komisje – jaki wariant przyjąć: czy rzeczywiście przyjąć wariant, według którego wyszlibyśmy dalej, czy taki, że poprawilibyśmy tylko to, co jest.

Proszę, pan przewodniczący.

Senator Janusz Gałkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, my, jako Komisja Ustawodawcza, mamy tu do czynienia z kolejną już w tej kadencji uchwałą okolicznościową, związaną z jakąś rocznicą. Zresztą myślę, że takich uchwał będzie jeszcze sporo. I taki wniosek mi się nasuwa: że te uchwały są pisane tak jakby pod wpływem chwili i przez to chyba nie wykorzystuje się do tego fachowców, którzy pracują w Biurze Legislacyjnym. Ja muszę przyznać, że gdy zwracamy się do Biura Legislacyjnego o opracowanie jakiegoś tekstu, to ten tekst wychodzi zazwyczaj bardzo dobry. Oczywiście zawsze zdarzają się jakieś uwagi, poprawki merytoryczne, niemniej jednak myślę, że podczas przygotowywania takich projektów należałoby się zwracać do Biura Legislacyjnego, do pracowników Biura Legislacyjnego, którzy bardzo zręcznie piszą takie okolicznościowe uchwały. Bardzo słuszną była wypowiedź pana senatora Podkańskiego, że trzeba przestrzegać pewnej struktury, jaką mają tego typu teksty. I myślę, że gdyby to właśnie zostało uwzględnione i skonsultowane wcześniej, to my teraz spotkalibyśmy się rzeczywiście, tak jak to było planowane, na piętnaście minut. No a jeżeli my teraz, w tej chwili, jak mówił pan senator Andrzejewski, a także pan senator Podkański – zresztą więcej panów senatorów w ten sposób się do tego odniosło – zaczniemy to wszyscy, w tyle osób pisać, to nie napiszemy nic. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Ja tylko jeszcze wtrączę słowo, jeśli mogę.

Pan przewodniczący Wierzbicki konsultował się trochę z Biurem Legislacyjnym, trudno mi jednak powiedzieć, czy te treści, ten tekst jest pióra wyłącznie pana przewodniczącego, czy może Biuro Legislacyjne naniosło tu jakieś swoje uwagi.

Jeśli mogę, to poproszę pana z Biura Legislacyjnego...

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oczywiście Biuro Legislacyjne widziało ten tekst. Jednakże, proszę państwa, ten tekst nie ma charakteru normatywnego. W wypadku uchwał okolicznościowych bardziej aniżeli legislator potrzebny jest polonista. Rolą Biura Legislacyjnego tak naprawdę jest dopilnowanie, by zachowana została właściwa, formalna strona uchwały okolicznościowej, a nie ingerowanie w to, co się de facto w uchwale znajduje, czyli w jej treść merytoryczną. Biuro Legislacyjne musi zadbać o to, żeby uchwała składała się ze wszystkich niezbędnych części – i taką rolę w tym wypadku Biuro Legislacyjne spełniło. Pan przewodniczący Wierzbicki poprosił mnie, abym mu przedstawił schemat uchwały okolicznościowej i ja to uczyniłem. Ale niestety, legislator nie ma możliwości wpływania na merytoryczną treść uchwały okolicznościowej, szczególnie jeżeli jej autorem jest przewodniczący i senator. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Według kolejności może – poproszę teraz pana senatora.

Senator Mieczysław Maziarz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja bardzo krótko. Bardzo mi odpowiada propozycja pana senatora Podkańskiego, by takie elementy znalazły się w tej uchwale. Myślę, że nikt z nas nie jest temu przeciwny, przynajmniej nie słyszałem takich opinii. Sądzę więc, że ktoś powinien, uwzględniając te elementy, przygotować od nowa tekst projektu. Myślę, że taka uchwała będzie brzmiała dobitnie i doniośle, a o taki wydźwięk przecież chodzi.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę.

Senator Janusz Gałkowski:

Ja jeszcze dodam – z całym szacunkiem wobec wypowiedzi pana z Biura Legislacyjnego – że absolutnie podzielam pogląd, iż nie jest to tekst normatywny, stano-

wiący jakiś zespół praw i obowiązków, niemniej jednak jest on publikowany w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, a więc jest pewnym aktem władzy ustawodawczej. Ja oczywiście wcale nie wykluczam... Wydaje mi się to wręcz oczywiste, że w wypadku takich właśnie uchwał, ważnych, o dużej doniosłości – choć nie normatywnej, ale związanej ze szczególnym charakterem uchwał okolicznościowych – potrzebna jest jak najbardziej, i to nie tylko w Roku Języka Polskiego, choć w tym roku szczególnie, konsultacja z polonistami. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?
Proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jest tutaj jeszcze pewien problem, mianowicie ten projekt jest autorstwa naszego kolegi, niezmiernie zasłużonego pana senatora Wierzbickiego. W związku z tym, jak rozumiem, Panie Przewodniczący, byłoby niezręcznie, gdybyśmy ten jego tekst tak zupełnie przenicowali. Może więc zrobimy projekt, który zanieśie się mu, jeżeli można, do szpitala, żeby on go zaakceptował.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To by było elegancko.

Chodzi o to, by to był jego tekst, tylko przeredagowany. Nie róbmy tak, że jego projekt odrzucamy, a dajemy swój.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tylko trzeba by mu to dać do akceptacji. Jest to kwestia pewnej obyczajowej delikatności, którą proponowałbym w tej procedurze zastosować.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym mam tutaj...
Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Nie wiem na pewno, ale przypuszczam, że intencją pana senatora Wierzbickiego było to, ażeby ta uchwała została podjęta w trakcie jutrzejszego posiedzenia Senatu, bo na następnym to będzie musztarda po obiedzie. W związku z tym, że padły apele – skądinąd słuszne – by ktoś usiadł i napisał albo wręcz: siądźmy i napiszmy... To znaczy co do tego „siądźmy i napiszmy”, to ja bym się na to nie pisał.

Ale mam w związku z tym uwagę dotyczącą naszych przyszłych działań. No, skład Biura Legislacyjnego jest w tej chwili taki, jaki jest, ale w moim przekonaniu powinien być tam także przynajmniej jeden polonista. Zresztą będę o tym mówił także na posiedzeniu innej komisji. I my powinniśmy oczekiwać od Biura Legislacyjnego nie tylko postawy recenzenckiej – to znaczy tego, że gdy dostanie ono jakiś tekst, to powie,

że to jest źle, tamto źle, owo jest źle – ale postawy kreatywnej. Senatorowie wyrażają pewną wolę polityczną – tak jak powiedział pan senator Podkański, my mówimy, jakie tezy powinny znaleźć się w uchwale – a profesjonaliści powinni ubrać to w odpowiedni kształt, zarówno pod względem formalnym, jak i stylistycznym. I w tym duchu...

Tylko że ja nie wiem, czy w tej chwili w Biurze Legislacyjnym jest jakiś polonista. No, najprościej byłoby wynająć polonistę, żeby w ciągu dzisiejszej nocy napisał nam ładny tekst, a my jutro rano byśmy podnieśli ręce i to by było tyle. Jeżeli jest to możliwe, to taki wniosek składam. Tylko że ja, niestety, nie znam żadnego polonisty w Warszawie, więc odwołuję się do tych, którzy są stąd i być może takowego mają. I tak to trzeba by zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rzeczywiście zależało nam, żeby wprowadzić to akurat na to posiedzenie Senatu, a to ze względu na to, że 12 maja jest tuż, tuż. No i dobrze by było, gdyby ta uchwała została podjęta przed 12 maja. W związku z tym jest dylemat... No, możemy zrobić przerwę – założmy, że w tej części jest to możliwe – i moglibyśmy zebrać się jutro rano i to sprecyzować... Czy to byłoby możliwe pod względem prawnym?

(Głosy z sali: Tak, tak!)

Pytam pana z Biura Legislacyjnego...

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Tak, jest możliwa przerwa w tym momencie. Zresztą jeżeli komisja nie podejmie żadnej uchwały, to jedynym możliwym rozwiązaniem formalnym jest właśnie, niestety, przerwa. Bo komisja w tym momencie może przyjąć projekt bez poprawek, może go przyjąć z poprawkami w formie tekstu jednolitego bądź też może odrzucić projekt wniesiony przez senatora wnioskodawcę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Może jeszcze zgłaszać poprawki w czasie czytania tego na posiedzeniu Senatu, bo to będzie jeszcze miało ciąg dalszy. A to jest dopiero pierwsze czytanie.

(Głos z sali: Ale lepiej byłoby przyjąć od razu wersję...)

A my mamy przecież trzy czytania. Można przyjść na salę z gotowym tekstem, uzgodnionym przez obie komisje, i dać to w formie poprawki.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, Panie Senatorze, bo ja...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie, bardzo dobrze, mnie się podoba to stanowisko i to, co pan senator proponuje.)

Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów co do zasady.

W okresie awuesowskim, to była czwarta kadencja Senatu, zlikwidowano w Sejmie Komisję Ustawodawczą, chciano zlikwidować ją też w Senacie i wszystkie sprawy przerzucić na Biuro Legislacyjne i na ekspertów. No, ale wiadomo, że Biurem Legislacyjnym można pokierować, ekspertami też, można ich sobie dobrać w zależności od tego, jakie mają poglądy.

Ja apeluję o to, żebyśmy tego, co jest naszą rolą, nie przierzucali... Żebyśmy nie wyrażali tylko woli politycznej, ale sprostali temu, że prawo to my stanowimy i że teksty to my układamy. Oczywiście pod względem stylistyki może to być poprawiane przez polonistę, pod względem historycznym przez historyka, no ale to my jesteśmy decydentami i to my będziemy za to odpowiadać. W związku z tym ja byłem i jestem przeciwnikiem tego, żeby szukać tylko ekspertów i Biura Legislacyjnego. W każdej dziedzinie musimy reprezentować siebie i musimy odpowiadać za to, co robimy. Nikt nigdy nie powinien powiedzieć tak: to Biuro Legislacyjne za to odpowiada, to biuro pobłądziło... Za takie błędy to my będziemy odpowiadać.

Od tego były właśnie komisje ustawodawcze... No, zresztą celowo to robiono – by właśnie wytrącić z kompetencji rzeczywistych decydentów merytoryczne rozeznanie, a zostawić im tylko wyrażanie woli politycznej.

Dlatego ja tak przestrzegam, żebyśmy nie przeceniali roli Biura Legislacyjnego, ekspertów czy tego, kto poza nami o czymś decyduje. My możemy coś zlecać, ale nie może nas w wyrażaniu naszej woli zastąpić ani Biuro Legislacyjne, ani ekspert, ani polonista.

Przepraszam bardzo za to ad vocem.

(*Senator Andrzej Gołaś: Ad vocem. Można?*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, tak, proszę Panie Senatorze.

Dziękuję, Panie Senatorze Andrzejewski.

Senator Andrzej Gołaś:

Ja ze względu na brak czasu nie będę powtarzał tego, co już mówiłem, ale muszę podkreślić, że zupełnie nie zgadzam się z panem senatorem Andrzejewskim. No i rozejdziemy się, pozostając przy swoich stanowiskach. A jeżeli pan senator Andrzejewski jest zainteresowany, dlaczego, to odsyłam go do protokołu czy do stenogramu. Tylko nie wiem, czy to nasze posiedzenie jest nagrywane i czy będzie stenogram...

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

Tak. No to odsyłam pana senatora do stenogramu z tego, co powiedziałem, i do zobaczenia, jaka była moja intencja. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Bentkowski:

Siedzi już koło mnie ekspert, pani polonistka, ale wiadomo, że teraz, od razu, nie jest w stanie zrobić z tego tekstu czegoś lepszego, a przynajmniej zanim nie pozna naszych wypowiedzi. Bo chodzi o to, żeby wiedziała, jakie są nasze intencje, intencje nas, senatorów. No a prawie każdy z nas chciał wprowadzić w tym tekście coś od siebie.

Ja mam jeszcze pytanie do pana przewodniczącego, czy nie uważa za celowe i wskazane, by tam, gdzie dziękuje się tym osobom, które tworzyły tę pierwszą „Solidarność” RI, wymienić także te ugrupowania, które były tym jakby zaczątkiem tworzącej się „Solidarności”. No i czy na końcu nie warto by było wymienić tego pierwszego przewodniczącego, tego, którego wyniesiono na ramionach... Ja to zdjęcie pamiętam do dzisiaj, to był taki potężny chłop, chłop jak dąb, i był niesiony na ramionach. No, on był wtedy pewnego rodzaju symbolem. Nie wiem, co potem się z nim stało. No ale czy nie warto, gdy się tworzy historię...

(*Senator Lesław Podkański: Nadal jest wielkim chłopem, widziałem się z nim niedawno...*)

No, to był wtedy młody człowiek. Był wtedy całkiem młodym człowiekiem.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak czy owak, wydaje mi się, że należałoby teraz przerwać to posiedzenie, dać pani możliwość zapoznania się z treściami naszych wypowiedzi, no i może jutro w południe byłaby pani gotowa.

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

Jutro jest posiedzenie Senatu, w związku z tym może być pewien problem. Ale...

(*Głosy z sali: A rano? Rano?*)

Dobrze, byłoby to możliwe.

(*Senator Aleksander Bentkowski: Gdyby o siódmej rano pani usiadła, to...*)

Dobrze. Ale przede wszystkim musiałabym poznać państwa intencje, sugestie dotyczące tego tekstu...

(*Głosy z sali: Tak, tak, oczywiście.*)

(*Głos z sali: Można, Panie Przewodniczący? Tylko jeżeli chodzi o konfrontację z twórcą, to z tym będzie już trochę gorzej.*)

Senator Aleksander Bentkowski:

Nie, nie. Ewentualnie tekst zaproponowany przez panią musiałby pan senator dostarczyć mu do szpitala...

(*Głosy z sali: Przez telefon. Można przeczytać przez telefon.*)

Tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, rozumiem, że jest wola, by doprecyzować ten tekst, a nawet, można powiedzieć, połowę napisać od nowa – tak by z naszej dyskusji wynikało. To wymaga jeszcze tej procedury pewnej. Bo jeżeli ogłosimy przerwę, to znaczy to, że posiedzenie trwa, nie można zamykać posiedzenia... Tak?

(*Głosy z sali: Teraz przerwa, jutro wznowimy obrady...*)

No tak, wznowimy. Ale czy to jest tak, że przerwa będzie do rana i rano wznawiamy, przyjmujemy tekst po przepracowaniu... To byłby ten wariant, który...

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To będzie to samo posiedzenie, ciąg dalszy tego samego posiedzenia.*)

Bo jest też drugi wariant, który zaproponował pan senator. To znaczy przyjmujemy ten tekst warunkowo, przygotowujemy poprawkę, przyjmujemy ją i potem, podczas drugiego czytania, ktoś by wstał, zgłosił ją, przyjęlibyśmy to na posiedzeniu wspólnym, i na trzecie czytanie byłoby to gotowe.

No, to w pewnym sensie burzyłoby układ, no bo najpierw tekst jest taki, a potem wychodzi zupełnie inny... W związku z tym lepsze jest to pierwsze rozwiązanie, opracowanie tego na rano, ogłoszenie przerwy w tej części posiedzenia, jak rozumiem, do jutra rana, powiedzmy, do godziny... O 8.30 mamy posiedzenie naszej komisji, tak? No to musiałyby to być po tym naszym posiedzeniu, po rozpatrzeniu ustawy, albo wcześniej – wtedy musieliśmy zebrać się o godzinie 8.00...

(Głos z sali: O 8.15 wystarczy.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Musieliśmy zebrać się najpóźniej o 8.00, żeby przynajmniej te pół godziny mieć. Tak?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pani Sekretarz, to nasze posiedzenie w której sali będzie? Nr 179. No to rozumiem, że w tej samej sali byłoby...

(Głos z sali: Panie Senatorze, jest wniosek formalny. Prosimy do mikrofonu.)

Na 8.30 jest już zaplanowane posiedzenie naszej komisji, bo ma do nas dotrzeć pilna ustawa, która ma dzisiaj być przegłosowana o 21.00 w Sejmie. Ma ona przyjść do nas na rano i będziemy musieli się nią zająć.

(Głos z sali: W Sejmie praktykują odbywanie posiedzeń komisji w trakcie posiedzenia...)

Ja bym proponował jednak spotkać się o godzinie 8.00, jeżeli jest taka wola. Byśmy przepchnęli ten projekt i potem procedowali nad ustawą.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No, proszę państwa, trudno mi powiedzieć, jak długo potrwa praca nad ustawą, bo tekst jeszcze prawie nikomu nie jest znany, dzisiaj jest w Sejmie... Mam nadzieję, że... On jest jeszcze nieuchwalony, więc trudno przewidzieć, jak będzie. Ale generalnie, jako komisja, mamy go tu już, wiemy mniej więcej, jak wygląda, przez noc go przeczytamy i rano przystąpimy do prac nad nim. A tryb jest naprawdę pilny. Do tego trudno mi powiedzieć, ile senatorowie będą chcieli dyskutować nad tym projektem.

(Głos z sali: Dlatego jak najpóźniej trzeba...)

Wolałbym wcześniej. Wolałbym jak najwcześniej zrobić to posiedzenie jakby wspólne, zamknąć to na dziesięć, piętnaście minut – może wystarczy pół godziny obrad – i o 8.30 przeszlibyśmy do tej normalnej pracy komisji.

(Głos z sali: Ale to jeszcze nie jest wprowadzone do porządku posiedzenia, tak?)

No nie, nie ma tego jeszcze, wszystko jest, jak mówię, w trybie pilnym. I dlatego właśnie o tym mówię. To również nie jest jeszcze wpisane do porządku i też musimy to zgłosić. Musimy więc zakończyć pracę przed rozpoczęciem posiedzenia Senatu.

Senator Lesław Podkański:

Dlatego też, Panie Przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny o przerwaniu teraz posiedzenia, ogłoszenie przerwy do jutra do 8.00 albo 8.15. A na dzisiaj proponuję już zakończyć.

(*Senator Aleksander Bentkowski*: Jak to o 8.15? Nie każesz chyba pani przychodzić o piątej rano do pracy?!)

Nic się nie stanie, jeśli my podebatujemy dłużej, a o płatnościach bezpośrednich zaczniemy dyskutować o 9.03 czy o 8.47.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Propozycja jest: 8.15. Jest wniosek pana senatora Podkańskiego o ogłoszenie przerwy w tej części posiedzenia do godziny 8.15...

(*Senator Aleksander Bentkowski*: No nie, o jakiej 8.15? Dlaczego uczepiliście się tej 8.15?)

Bo my mamy potem następne posiedzenie.

(*Głos z sali*: Na temat płatności bezpośrednich.)

(*Senator Aleksander Bentkowski*: O której godzinie?)

(*Senator Paweł Michalak*: O 8.30.)

(*Senator Aleksander Bentkowski*: A, to co innego.)

No, dlatego to jest takie skomplikowane.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze. Czy są jakieś inne wnioski? Nie ma innych wniosków.

W związku z tym proszę o przegłosowanie.

Kto jest za? (11)

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Jeszcze: kto jest przeciw?)

A, kto jest przeciw?

(*Głosy z sali*: Nikt, wszyscy głosowali za).

Wszyscy za.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Czyli zero. Kto się wstrzymał? Też zero.)

(*Rozmowy na sali*)

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski*: Teraz pani polonistka musi się dowiedzieć, w którą stronę...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Głosy z sali*: To ze stenogramu. A kiedy ten stenogram będzie? Aha, jeszcze go nie ma.)

Ja mam taką prośbę: kto by chciał się włączyć i pomóc jeszcze...

Czy pani ma możliwość jeszcze dzisiaj się na chwilę, czy nie?

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

Teraz muszę wyjść z pracy, ale mogłabym popracować w domu. Jeśli zostało zrobione nagranie i są tu taśmy...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: No, jest, jest nagranie.)

...to posłuchałabym tego w domu. Wprawdzie stenogram nie będzie jeszcze przepisany, ale po prostu posłuchałabym nagrania i z niego dowiedziałabym się, jakie panowie mieli uwagi.

(Głosy z sali: Czyli my nie musimy w tym...)

(Senator Paweł Michalak: Ale, Panie Przewodniczący, tam padały propozycje wymienienia pewnych nazwisk, ale te nazwiska nie padły, więc pani nie będzie wiedziała...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie, nie, nie, przepraszam, ale ja byłbym zwolennikiem nieumieszczania żadnych nazwisk. I tak niedawno uznawaliśmy przy okazji pewnej uchwały... No, nie dajmy się tutaj ponieść kwestii nazwisk. Określmy tych ludzi jako działaczy, bo w przeciwnym razie powstaną pytania: a dlaczego nie ten, a dlaczego nie tamten? No i zaraz zaczęłyby się dylematy...

(Senator Lesław Podkański: Panie Przewodniczący, proponuję, by podziękowanie było według mojej czwartej punktu: podziękować wszystkim tym, którzy wspierali, pomagali i organizowali... I w tym będą zawarte...)

Tak, bo jak wymienimy jedno nazwisko, to będą pytania: a dlaczego nie drugie, a dlaczego nie następne? No a inni mają może jakiś uraz do danego nazwiska i zaraz byłby problem. Pamiętamy, jak wyglądała niedawna dyskusja na temat nazwisk, gdy pan Bender zgłaszał uwagi do nazwisk – ile to było z tym problemów!? A gdybyśmy jeszcze zaczęli na posiedzeniu plenarnym mówić o nazwiskach, to poszłoby to jeszcze dalej.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Dziękuję. Jak już wcześniej zapowiedziałem, ogłaszam przerwę w tej części posiedzenia.

A Komisja Ustawodawcza, jak rozumiem, pracuje dalej.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 20)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 8 minut 38)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

...i przepraszam za to małe opóźnienie – wynikało ono z trudnościami w dojechaniu do Senatu państwa, którzy pracowali nad tym dokumentem w nocy, za co dziękuję.

A teraz prosiłbym pana legislatora o przeczytanie tekstu, który tak wstępnie został już przez mnie uzgodniony. Jest tu też wersja pierwsza – to ta z zaznaczonymi miejscami, w których jest wybór fragmentów wprowadzanych do tekstu. A ten tekst ostatni jest już wstępnie uzgodniony ze mną. Ale oczywiście będziemy mogli to jeszcze ewentualnie poprawiać, bo przecież jesteśmy po to, żeby wysłuchać wszystkich uwag państwa senatorów.

Proszę, Panie Legislatorze.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Szanowna pani polonistka przygotowała Wysokim Komisjom tekst w brzmieniu, który przedstawię.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia... w sprawie 25. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych «Solidarność».

Dwadzieścia pięć lat temu, 12 maja 1981 r. w efekcie wieloletniej walki rolników całego kraju o należne im prawo do obrony swoich interesów, została zarejestrowana pierwsza w historii Polski chłopska organizacja związkowa – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych «Solidarność». Wydarzenie to, wieńczące działania na rzecz zjednoczenia rolniczego ruchu związkowego, a także będące następstwem strajków i porozumień ustrzycko-rzeszowskich oraz wydarzeń bydgoskich, wpisuje się w ciąg osiągnięć wielkiego ruchu solidarnościowego początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne społeczne poparcie, również wśród znakomitej części nierolniczego społeczeństwa. Ponadto starania chłopów o posiadanie własnej organizacji związkowej niezłomnie wspierał Kościół katolicki, a osobiste zaangażowanie w sprawę oraz bezwarunkowe poparcie dla niej Prymasa Polski, ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przyczyniło się do jej sukcesu.

Waga faktu rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» jest nie do przecenienia. Dzięki niemu możliwe stało się pokonanie przez polską wieś kolejnego etapu w walce o przywrócenie jej równoprawnego miejsca w polskim społeczeństwie, a także umocniło świadomość podmiotowości tej grupy zawodowej.

Historyczne zasługi NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» dla wolnej Polski, represyjny charakter jego delegalizacji po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego oraz działanie w podziemiu do kwietnia 1989 r. nadają temu związkowi wymiar symbolu – symbolu kształtującej się tożsamości i świadomości rolników.

Przypomnienie roli i znaczenia NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» jest szczególnie istotne obecnie, gdy polskie rolnictwo boryka się z wieloma problemami i gdy konieczna jest ponowna walka, walka wspólna z Rządem i Parlamentem, o słuszną pozycję Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając wagę i znaczenie istnienia w Polsce niezależnych rolniczych związków zawodowych, wyraża swoje głębokie uznanie i podziękowanie założycielom, członkom i władzom NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność», wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania i zarejestrowania, a także tym, którzy wspierali związek i jego członków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».” Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Myślę, że na razie chyba nie potrzeba uzasadnienia. Ale może w trakcie pytań coś się pojawi.

Ja tylko, w ramach korekty i w odniesieniu do tych zaznaczonych fragmentów, chyba bym jednak wrócił do poprzedniego zapisu w przedostatnim akapicie... A właściwie nie, to jest trzeci od końca, bo tak łatwiej liczyć, zaczynający się: „Przypomnienie roli i znaczenia NSZZ...”. I tu dalej jest: „walka wspólna z Rządem i Parlamentem o słuszną pozycję Polski”. Czyli były trzy propozycje... A więc czy ma być „słuszną”, czy „silną”? Określenie „silną” było chyba najbardziej wymowne. Ja nie wiem, czy może jednak nie wrócić do tego słowa „silną”... Czy może raczej „równoprawną”?

Proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Janusz Gałkowski:

Ja akurat byłbym zwolennikiem użycia słowa „słuszną”. Bo „równoprawną” tak jakby podkreśla, że teraz nie jesteśmy na pozycji równoprawnej. No a określenie „słuszną” jest, moim zdaniem, najbardziej wyważone, ale równocześnie jasne znaczeniowo. I tak właśnie do tego chciałbym się odnieść.

Jeśli zaś chodzi o to, co mnie trochę... W pierwszym akapicie jest określenie „chłopska organizacja związkowa”, później, w drugim jest „ureczywistnienie przez rolników”, a potem jest „starania chłopów”. Nie wiem, czy jeżeli użyjemy określeń „chłopów” i „chłopska”, zamiast „rolników” i „rolnicza”, to nie będzie to odczytywane jako takie trochę... Może nie chodzi o zabarwienie pejoratywne, ale o takie...

(*Głos z sali: Inne niż w nazwie związku.*)

No, inne niż w nazwie. Ale chodzi raczej o to, że niektórzy, gdy im się powie: „jesteś chłopem”, obrażają się i mówią, że są rolnikami, a nie chłopami, że chłop to był pańszczyźniany.

(Rozmowy na sali)

Znaczy ja tylko...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, ja mówię o chłopie w znaczeniu: uprawiający rolę, a nie... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Dziękujemy za)

...bo taką dygresję tu usłyszałem.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, może pani...

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

Obecnie słowo „chłop” nie ma już tego zabarwienia pejoratywnego, o którym wspominał pan senator. Zresztą senator Wierzbicki w przedstawionym projekcie uchwały kilka razy użył określenia „chłop” czy „chłopska organizacja”. A więc ja, chcąc zostawić jak najwięcej z tego tekstu pierwotnego – zgodnie zresztą z sugestiami panów senatorów z wczorajszego posiedzenia – także użyłam kilka razy tego określenia, czasami tylko zastępując je słowem „rolnicy”...

(Senator Janusz Gałkowski: Albo „grupa zawodowa”.)

...tak, albo „grupa zawodowa”, albo też „polska wieś”. Było tylko jedno takie miejsce, co do którego wczoraj...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, pojawiło się tam określenie „warstwa chłopska”, które faktycznie mogło się kojarzyć z językiem używanym...

(Głos z sali: W poprzednim systemie.)

(Głos z sali: Tak, w PRL.)

Tak. I to rzeczywiście mogło się nie za dobrze kojarzyć. Dlatego też zasugerowałam użycie tam enigmatycznego określenia „polska wieś”. Ale oczywiście jeśli uważają panowie, że wyrazy „chłopi” czy „chłopska organizacja” nadal mają zabarwienie pejoratywne, można użyć jakichś zastępników.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, nie, teraz już tak mówić można.)

Ja też tak uważam. Myślę, że one już tego zabarwienia nie mają i dlatego tak to zostawiłam. Ale, rzecz jasna, pozostawienie tego zależy do państwa decyzji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myślę, że użyte tu słowa „chłopska” i „chłopi” powinny zostać, choćby dlatego że były też wtedy, jak mówiliśmy, „Solidarność Wiejska”, „Solidarność Chłopska”, czyli wtedy też takich określeń bez tego zabarwienia używano, w związku z czym to

będzie też takie odniesienie się do tego aspektu historycznego. Poza tym mnie we mnie jako w rolniku to nie wzbudza żadnych... I nie mam obaw, że...

(*Głos z sali*: Dziś to się mówi już nawet o producentach rolnych, więc...)

Tak, proszę, Panie Senatorze.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeżeli mówimy o określeniu „chłop” w kontekście tego wydarzenia i tej uchwały, to ja uważam, że tu akurat przywraca się mu jakby właściwe znaczenie i prawo do dumy z racji takiego określania się, a więc nikt, moim zdaniem, nie powinien się czuć urażony.

Ale zastanawiam się... W drugim akapicie, we fragmencie „Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne społeczne poparcie, również wśród znakomitej części nierolniczego społeczeństwa”, trochę razi mnie sformułowanie „nierolnicze społeczeństwo”. Ja wiem, że tak było w oryginalnym tekście, no ale czy to jest właściwe...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ja, jako nacjonalista, mógłbym powiedzieć: „polskiego społeczeństwa”.)

No właśnie. Ja mam więc taką propozycję, żeby wykreślić może te wyrazy „również wśród...”, żeby było po prostu: „miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa”. Taka byłaby moja propozycja.

(*Senator Andrzej Gołaś*: Z tego by wynikało, że to środowisko nie należało do polskiego społeczeństwa.)

Nie, nie, nie. Gdybyśmy napisali „również polskiego społeczeństwa”, to tak, ale ja te słowa „również wśród” proponuję wykreślić, tak żeby było tylko „znakomitej części polskiego społeczeństwa”.

Dalej. No, takie zabiegi są niekiedy uzasadnione, ale nie wiem, czy w tekście uchwały powinny być takie powtórzenia słów jak „wymiar symbolu – symbolu kształtującej się tożsamości” i dalej, w następnym akapicie, „ponowna walka, walka wspólnie z Rządem”. Czy takie powtórzenia są konieczne?

(*Senator Janusz Gałkowski*: One podkreślają...)

Ja rozumiem...

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska*: To jest zabieg retoryczny...)

Ja rozumiem, wiem, tylko że obok siebie, blisko, zostały użyte dwa takie powtórzenia...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Proszę, do mikrofonu, głośniej.)

Nie, nie, ja się, broń Boże, nie upieram. Mam tylko taką drobniutką wątpliwość. Dziękuję bardzo.

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

Tak zastosowane powtórzenia i podkreślenia służą retoryce tekstu. Dzięki temu osoba czytająca będzie odczytywała te fragmenty podniosłym tonem i z naciskiem. Taki zabieg retoryczny jest często stosowany w konstruowaniu właśnie tego typu tekstów.

(*Senator Michał Wojtczak: Ale w przemówieniach chyba nie.*)

W przemówieniach również. Ale oczywiście jeśli panowie uważają, że to nie jest w tym wypadku na miejscu, to możemy pomyśleć o innej redakcji tych fragmentów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Myślę, że można to zostawić.

Czy jeszcze coś? Rozumiem, że to już wszystkie uwagi. Tak?

(*Głos z sali: Jeszcze nie.*)

Proszę, pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Ja w pierwszym swoim zdaniu chcę wyrazić radość z tego, że tekst wczorajszy i tekst dzisiejszy to są dwa różne teksty.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Zgadza się.*)

Chcę też wnieść trzy propozycje poprawek, które, moim zdaniem – moim zdaniem, ale to jest oczywiście tylko moje skromne zdanie...

A więc co do pierwszego akapitu i pierwszego zdania... Tam jest „w efekcie wieloletniej walki rolników”, a ja uważam, że lepiej byłoby „po wieloletniej walce” bądź „w wyniku wieloletniej walki”. Słowo „efekt” po prostu mi tutaj, że tak powiem, nie leży.

(*Głos z sali: Tak, „po wieloletniej”.*)

Tak, „po wieloletniej walce rolników całego kraju”. I wtedy będziemy mieli bardzo pełne, powiedziałbym, ujęcie historii sprawy, jej rzeczywistego przebiegu.

Co do akapitu drugiego – i tu nawiążę do wypowiedzi mojego przedmówcy, tylko że mnie tu ubodło coś innego – to w pierwszym zdaniu: „Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne społeczne poparcie, również wśród znakomitej”... Ja tu chciałbym absolutnie wyrzucić słowo „znakomitej”, no bo tak to my byśmy wartościowali społeczeństwo, dzielili na społeczeństwo znakomite i nieznakomite.

(*Głos z sali: Nie, nie, tu chodzi o ilość...*)

Nie, nie, przepraszam, każdy z nas może odbierać to inaczej, po swojemu. A więc ja proponowałbym: „wśród większej części społeczeństwa”...

(*Głos z sali: To może „znacznej”?*)

..., „wśród większej części społeczeństwa”, bo społeczeństwo...

(*Głos z sali: Albo „wśród znaczącej”.*)

I to wtedy zmieni tę wymowę. Taka jest moja propozycja. Proszę mnie przekonać, że to nie jest podział społeczeństwa na znakomite i nieznakomite.

(*Głosy z sali: Nie, nie jest.*)

Nie jest, dobrze. Ale ja odczytuję to tak, że to jest wartościowanie społeczeństwa, podział na części znakomitą i nieznakomitą.

I ostatnie zdanie w ostatnim akapicie na pierwszej stronie – mnie też wyraz „słuszną” nie odpowiada. Wolalbym: „godną”, „odpowiednią”, „właściwą”... Słuszną pozycja Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej to nie jest właściwe sformułowanie. Może to być więc pozycja godna, może być odpowiednia, może być najwłaściwsza z właściwych, ale nie „słuszną”.

I takie trzy propozycje zmian zgłaszam we własnym imieniu. Co z tego zostanie przyjęte, a co zostanie odrzucone, to już sprawa Wysokich Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę panią i pana legislatora o ustosunkowanie się...

Senator Janusz Gałkowski:

Czy ja mogę?

Bardzo przepraszam, ale te zwroty, które pan senator chce zamienić na inne, ja traktuję jako zwroty o charakterze dość podniosłym. A to jest właśnie uchwała o charakterze podniosłym, a więc one tu są jak najbardziej na miejscu. No ale to jest z kolei moja skromna opinia.

(Senator Lesław Podkański: Pan uważa, że te poprzednie są na miejscu, tak?)

Tak.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę, jeszcze pan senator.)

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja też nie mam zamiaru się upierać, ale mam pewną wątpliwość. W przedostatnim akapicie jest napisane: „jest szczególnie istotne obecnie, gdy polskie rolnictwo boryka się z wieloma problemami”. No ale polskie rolnictwo boryka się z wieloma problemami niemal od czasów, kiedy powstawał ten związek... Może raczej: „nadal boryka się z wieloma problemami”?

(Głos z sali: Tak, „nadal” może być.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale teraz z innymi.)

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

W tym fragmencie...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Może po kolei, tak?)

Dobrze.

Najpierw uwagi pana senatora Podkańskiego.

Jeśli chodzi o pierwszy akapit, to czy to będzie „po wieloletniej walce”, czy „w wyniku wieloletniej walki” – a oczywiście obie formy są poprawne – jest już kwestią wyboru Szanownych Komisji.

Co do określenia „znakomita część społeczeństwa”, to muszę powiedzieć, że w tym kontekście słowo „znakomita” nie ma tego elementu znaczeniowego...

(Senator Janusz Gałkowski: Wartościującego.)

...tak, wartościującego, a więc nie oznacza oceny wartości.

(Głosy z sali: To tylko o ilość chodzi. To znaczy: większa.)

Tu to określenie „znakomita część” oznacza dokładnie, tak jak panowie mówią: większa część...

(Głos z sali: Ale dużo większa.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, przeważająca część, tak.

(Głos z sali: Znacząca.)

Czyli chodzi tu tylko o aspekt ilościowy. Oznacza to tak naprawdę: znacząca część. Naprawdę nie jest to kwestia wartościowania...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zresztą to określenie pochodzi z pierwotnej wersji uchwały, przygotowanej przez senatora Wierzbickiego. Uznałam, że nie będę poprawiać tego, co jest dobre, więc zostawiłam taką formułę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, słusznie. Warto by było coś z tamtej wersji zostawić.)

(Senator Lesław Podkański: Zostałem przekonany co do drugiej uwagi. Wycofuję w związku z tym swoją propozycję.)

Jeśli chodzi o uwagę co do określenia „słuszna pozycja”, to wczoraj wywiązał się między panami spór dotyczący sformułowań „silna pozycja” i „równoprawna pozycja”...

(Głos z sali: A one są sprzeczne...)

Owszem, te określenia odsyłają do różnych, że tak powiem, kompleksów znaczeniowych. Żeby pogodzić obie wczoraj przedstawiane racje, zaproponowałam użycie słowa „słuszna”, dlatego że ten wyraz ma dosyć szeroki zakres znaczeniowy: oznacza zarówno „równoprawna”, „należna” Polsce – czyli taka, jaka wynika z wielkości...

(Głos z sali: Słowo „godna” jest pani zdaniem...)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, też, jak najbardziej, jak najbardziej...

(Rozmowy na sali)

W tym wypadku jak najbardziej znaczenie „godna” zawiera się w słowie „słuszna”...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Być może wątpliwości wynikają z tego, że słowa „słuszna” w takim właśnie znaczeniu nie używa się w, że tak powiem, codziennych sytuacjach. Rzeczywiście, w takiej funkcji ono bywa stosowane w tekstach o określonej stylistyce, o zabarwieniu podniosłym czy...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale prosiłbym panów o mniej komentarzy, bo one bardzo rozpraszają i nie można się skoncentrować...)

Jeśli komisje uznają, że to słowo jest nieodpowiednie, jeśli w ogóle jest problem ze słownym określeniem tej pozycji Polski, to jest jeszcze jedna możliwość redakcji tego fragmentu. Otóż już sam wyraz „pozycja” ma, w określonych kontekstach, odpowiednią wartość pozytywną. Tak więc w ostateczności można by sformułować ten fragment w ten sposób: „walka wespół z Rządem i Parlamentem o pozycję Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej”. Użycie samego hasła być może w pewien sposób zaspokoiłoby panów oczekiwania. Niemniej jednak ja zaproponowałam to słowo „słuszna” właśnie po to, by pogodzić racje, które wczoraj były przedstawiane. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, proszę pan senator, po kolei.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja proponowałbym chyba pozostać przy tym określeniu „słuszna pozycja” jako szeroko ujmującym sprawę i właściwie określającym to miejsce Polski.

Z kolei przychyliłbym się do sugestii pana senatora Podkańskiego, żeby zamienić „w efekcie wieloletniej walki” na „po wieloletniej walce”.

(*Senator Lesław Podkański: To już zostało przyjęte.*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Musimy to jeszcze po kolei przegłosować. Czy...

Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Ja apeluję do kolegów senatorów, żebyśmy przestali już czytelować ten tekst. Co prawda dowartościowujemy się w ten sposób, sądząc, że budujemy tak IV Rzeczpospolitą, ale jest jeszcze parę innych spraw do załatwienia. No, każdy z nas, jeżeli uważał, że tekst jest kiepski, mógł w nocy usiąść i napisać dobry tekst. Ja tego nie zrobiłem z lenistwa, więc gotów jestem przyjąć także ten tekst bez poprawek. A jeżeli coś już zostało ustalone na zasadzie konsensusu, to bardzo bym prosił o poddanie tego pod głosowanie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję.

Zgłoszono wiele poprawek natury, powiedziałbym, dyskusyjnej. Ale odpowiedzi, jak myślę, zadowolili państwa czy przynajmniej część państwa.

Ja może będę tak po kolei, według tekstu, te propozycje... Pierwsza uwaga to zamiana „w efekcie wieloletniej” na „po wieloletniej”... Tak, „po wieloletniej”?

(*Senator Lesław Podkański: Tak, „po wieloletniej walce rolników”, tak.*)

Czyli byłoby nie „walki rolników”, ale „walce rolników”, tak?

Czy pani uznaje, że to będzie dobrze?

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska: Tak, jak najbardziej.*)

Nie widzę sprzeciwu... Jeśli nie będę widział sprzeciwu, to będzie to oznaczało przyjęcie poprawki.

Czyli zostawiamy ten zapis w takiej wersji, tak? Bo nie widzę sprzeciwu. A więc to już mamy uzgodnione.

W drugiej propozycji zmiany chodziło o sprawę tej „znakomitej części”. Czy co do tego już ustalaliśmy, że zostaje tak, jak jest?

(*Senator Lesław Podkański: Ja wycofałem tę propozycję, bo zostałem przekonany, że tu chodzi o większość, i to o wiele większą większość.*)

(*Senator Michał Wojtczak: Tu jest jeszcze to słowo „nierolniczego”...*)

Dobrze, czy...

Proszę, pan legislator.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Jakub Zabielski:

Dziękuję.

Do tego akapitu również została zgłoszona poprawka. Chodziło o to, aby wykreślić wyrazy „również wśród”, a „nierolniczego” zastąpić wyrazem „polskiego”...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Głos z sali: To tak, jakby ci rolnicy nie byli Polakami.*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

No, nie wiem, ja już chyba raczej bym...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Nierolnicy wszyscy krajów łączcie się...*)

To znaczy, że nikt nie zgłasza do tego poprawki? Czyli to była tylko dyskusja?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Michał Wojtczak: Nie, był zgłaszany wniosek!*)

Jest wniosek? I co, podtrzymuje pan tę poprawkę, chce pan zmienić ten zapis?

(*Senator Michał Wojtczak: Tak, tak.*)

Jak to by brzmiało? Niech pani jeszcze raz się wypowie jako polonistka.

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu**

Jolanta Wierzchowska:

Ten fragment brzmiałby tak: Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne poparcie...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Wśród znakomitej...*)

Nie, wtedy będzie już tylko: znakomitej części polskiego społeczeństwa.

(*Głos z sali: Bez „również”.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Bo jak będzie „również”, to będzie sugerowało, że chodzi też o jakby niepolskie...*)

(*Głos z sali: No właśnie.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam bardzo, czy można ad vocem?*)

Jasne.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę.*)

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję uprzejmie.

Jeżeli wprowadzimy „polskiego”, to trzeba by, moim zdaniem, skreślić słowo „również”.

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska: Tak, to „również” wypadło, to słowo wypadło.*)

I wtedy to brzmiałoby tak: „Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa”.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To w tej chwili zmienia cały sens zdania, no ale...*)

Czyli przechodzimy oto na pozycję skrajnie nacjonalistyczną. Dziękuję.

**Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów
w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Jolanta Wierzchowska:**

Tak, właśnie tak proponował to pan senator i tak starałam się to odczytać.

Może jeszcze raz przeczytam to zdanie: „Urzeczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa”.

(*Głosy z sali:* Tak, tak jest.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, czyli rozumiem, że ta wersja ostatnia, która została tu przedstawiona, jest do przyjęcia. Czy są jeszcze jakieś uwagi co do tego, czy już nie? Jeśli nie, to zostaje to w tej wersji uzgodnionej.

(*Głos z sali:* Jeszcze przecinek trzeba wyrzucić po słowie „poparcie”.)

Przecinek po słowie „poparcie”... Dobrze. Dziękuję.

Są jeszcze inne uwagi?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dalej: były uwagi dotyczące czwartego akapitu i powtórzenia „symbolu – symbolu”, a także w piątym akapicie „walka, walka”.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Tu, gdzie chodziło o to podkreślenie, tak?)

Tak, tu chodziło o to podkreślenie...

(*Senator Michał Wojtczak:* Ja to wycofałem. To nie jest poprawka.)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Dobra, dziękuję.)

I do akapitu piątego są wyrazy: „słuszna”, „godna”, „odpowiednia”, „właściwa”.

(*Senator Lesław Podkański:* Ale do piątego zgłoszono jeszcze zamianę na „nadal boryka się”.)

A, przepraszam, jeszcze było „nadal boryka się”.

(*Głos z sali:* Tak, tak, była zgłoszona poprawka.)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Jak to by miało brzmieć? I kto tę poprawkę zgłosił?)

(*Głos z sali:* Zamiast „gdy polskie rolnictwo boryka się” byłoby „gdy polskie rolnictwo nadal boryka się”...)

Wyobrażam sobie, że to zdanie brzmiałoby tak: „Przypomnienie roli i znaczenia NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» jest szczególnie istotne, gdy polskie rolnictwo nadal boryka się z wieloma problemami...”. Czy może „wciąż boryka się z wieloma problemami”?

(*Głos z sali:* „Nadal” tutaj nie...)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To byłby taki wtór polityczny, że pomimo dotychczasowych wysiłków nic w tej dziedzinie nie zmieniliśmy. To byłoby takie przyznanie się... No a coś niecoś się zmieniło.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja myślę, że chyba powinniśmy już zostawić to, co jest.

(*Głos z sali*: Z kolei teraz to tak wygląda, jakby kiedyś było dobrze, a teraz było źle.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: No, to różnie bywa...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ale jest „boryka się”, a więc dodawanie jeszcze tego „nadal”... Myślę, że możemy zostawić ten fragment.

(*Senator Lesław Podkański*: Już to zostało wycofane.)

Dobrze, wycofane.

Przechodzimy do tego, co jest dalej, Panie Legislatorze.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Jakub Zabielski:

Wybór: „słuszną”, „właściwą”, „godną”, „odpowiednią”.

Senator Lesław Podkański:

Ja podtrzymuję propozycję, żeby było „godną”. Podtrzymuję to, określenie „słuszną” chciałbym jednak wyeliminować, jeśli mi się to uda.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: A „ważną pozycję Polski”? Proszę...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jan Ardanowski:

Przepraszam państwa senatorów, bo to wy redagujecie tekst, ale... I rozumiem, że te wszystkie poprawki semantyczne, językowe mają na celu poprawienie dokumentu Wysokiego Senatu, tak żeby on był czytelny, jasny, a jednocześnie aby oddawał dokładnie to, o co w tej sprawie chodzi.

Słowo „słuszną” – jeżeli mogę wyrazić własne zdanie – jest różnie odbierane. Bo „słuszną” to taka, jaka się komuś należy. W tej chwili pozycja polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej nie jest mocna, ale to często jest traktowane tak, że to jest właśnie słuszną pozycją, że my na tę marną pozycję sami sobie zapracowaliśmy. Przedstawiciele wielu krajów mówią: wasza pozycja jest słuszną, bo wy na nic więcej nie zasługujecie. Ja wiem, że pani, która redaguje ten tekst, w innym znaczeniu, w pełniejszym i bardziej podniosłym to słowo „słuszną” ujmuje, tylko że w Polsce słuszną jest to, co się komuś należy, a więc to określenie podkreślałoby, że ta dość mizerna pozycja polskiego rolnictwa w Europie jest pozycją słuszną, a ona oczywiście słuszną nie jest. Można by to więc określić tak: „walka o należną pozycję Polski” lub „o ważną pozycję Polski i polskiego rolnictwa”.

(*Głos z sali*: Ale „również”, tak?)

(*Senator Lesław Podkański*: Ja zgłosiłem trzy słowa: „godną”, „właściwą”, „odpowiednią”. I jako pierwsze proponuję rozważyć „godną”.)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Lepsze jest wrogiem dobrego.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli to słowo „silną”, które było zaproponowane w pierwszej wersji, nie odpowiada państwu?

Senator Aleksander Bentkowski:

Nie, nie odpowiada, ponieważ „o silną” znaczy, że o silniejszą od czyjejs pozycji, o mocniejszą od czegoś. I ktoś mógłby powiedzieć, że chcemy mieć mocniejszą pozycję niż ma na przykład rolnictwo niemieckie czy francuskie. Mnie najbardziej odpowiadała propozycja pana senatora „o równoprawną”, bo przecież my przez cały czas dopominamy się o to, żeby rolnicy polscy byli traktowani równoprawnie z innymi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:* Tak, nie chcemy więcej, ale też nie chcemy być traktowani gorzej.)

I nie chcemy mniej.

(*Głos z sali:* Ale w trzecim akapicie już jest „równoprawnego”.)

(*Głos z sali:* Gdzie to jest?)

Nie, tam chodzi o równoprawność tu, między sobą, a tutaj to byłoby użyte w innym kontekście, „o równoprawną pozycję Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej”, bo tu odnosimy się do Unii Europejskiej. A my nie chcemy nic więcej, chcemy tylko mieć równoprawną pozycję z innymi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Jeszcze jedno zdanie, jeżeli można. Ta uchwała ma być ważna nie tylko w Polsce, bo będzie ona prezentowana również na forum międzynarodowym organizacji rolniczych. Jeżeli więc wpisujemy tu jakiś epitet bardzo podkreślający polską rolę, to spotkamy się z zarzutem ze strony innych rolników w Europie, że oczekujemy jakichś przywilejów ekstra. Z kolei stwierdzenie, że my chcemy równego czy równoprawnego traktowania, jest zapisem bezpiecznym, bo my nie chcemy niczego więcej niż tyle, ile ma Europa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli wniosek najdalej idący... Wracamy więc ponownie do tego pierwszego określenia, które padło wczoraj, czy „o równoprawną”. Tak?

(*Głosy z sali:* Tak, tak chyba...)

Dobrze, zostaje więc „walka wespół z Rządem i Parlamentem o równoprawną pozycję Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej”, bo – zaznaczam – mówimy tu o pozycji i Polski, i polskiego rolnictwa. Dobrze.

Czy są jakieś inne zgłoszenia? Nie widzę. W związku z tym...

Jeszcze pytanie do pana legislatora: czy byłoby coś jeszcze?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Wydaje mi się, że przed głosowaniem należałoby odczytać tę uchwałę z tymi poprawkami, które zostały naniesione, tak aby w protokole było poddawanie pod głosowanie już właściwej uchwały.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę więc pana legislatora o odczytanie tekstu z poprawkami.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Jakub Zabielski:

Dziękuję.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia... w sprawie 25. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych «Solidarność»».

Dwadzieścia pięć lat temu, 12 maja 1981 r., po wieloletniej walce rolników całego kraju o należne im prawo do obrony swoich interesów, została zarejestrowana pierwsza w historii Polski chłopska organizacja związkowa – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych «Solidarność». Wydarzenie to, wieńczące działania na rzecz zjednoczenia rolniczego ruchu związkowego, a także będące następstwem strajków i porozumień ustrzycko-rzeszowskich oraz wydarzeń bydgoskich, wpisuje się w ciąg osiągnięć wielkiego ruchu solidarnościowego początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Ureczywistnianie przez rolników idei związkowości miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa. Ponadto starania chłopów o posiadanie własnej organizacji związkowej niezłomnie wspierał Kościół katolicki, a osobiste zaangażowanie w sprawę oraz bezwarunkowe poparcie dla niej Prymasa Polski, ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przyczyniło się do jej sukcesu.

Waga faktu rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» jest nie do przecenienia. Dzięki niemu możliwe stało się pokonanie przez polską wieś kolejnego etapu w walce o przywrócenie jej równoprawnego miejsca w polskim społeczeństwie, a także umocniło świadomość podmiotowości tej grupy zawodowej.

Historyczne zasługi NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» dla wolnej Polski, represyjny charakter jego delegalizacji po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego oraz działanie w podziemiu do kwietnia 1989 r. nadają temu związkowi wymiar symbolu – symbolu kształtującej się tożsamości i świadomości rolników.

Przypomnienie roli i znaczenia NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» jest szczególnie istotne obecnie, gdy polskie rolnictwo boryka się z wieloma problemami i gdy konieczna jest ponowna walka, walka wspólna z Rządem i Parlamentem, o równoprawną pozycję Polski i polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając wagę i znaczenie istnienia w Polsce niezależnych rolniczych związków zawodowych, wyraża swoje głębokie uznanie i podziękowanie założycielom, członkom i władzom NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność», wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania i zarejestrowania, a także tym, którzy wspierali związek i jego członków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»».

Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeszcze słowo, jeśli mogę zapytać...

(Rozmowy na sali)

Mnie się jeszcze coś rzuciło w oczy, zwróciłem na to uwagę, dlatego pytam... Czy podkreślamy sprawę związków, wszystkich niezależnych związków, czy tylko tego konkretnego? Bo ta uchwała dotyczy konkretnego związku, prawda?

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To jest przedostatni akapit.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, nie, taka myśl...

Bo uchwałę poświęcamy temu związkowi, a potem mówimy „związków” – i dlatego to stwierdzenie...

(Głos z sali: Nie, nie, chwileczkę...)

Właśnie dlatego pytam – chodziło mi o to, żebyśmy byli świadomi tego, co...

(Głos z sali: Tak, tak, tak.)

Senator Aleksander Bentkowski:

Pan przewodniczący zwrócił uwagę na bardzo istotną sprawę. No bo rzeczywiście można by sądzić, że w tym czasie było kilka niezależnych związków rolniczych, a był jeden.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

No, my mówimy tu o kontekście...

Senator Janusz Gałkowski:

Ale kończymy jakby uwagą na przyszłość: że doceniamy wagę i znaczenie istnienia wszystkich niezależnych rolniczych związków zawodowych, bo później powstało ich już...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Chodzi więc o to, byśmy byli świadomi, że to przyjmujemy w tym kontekście.

(Senator Lesław Podkański: Ale to już zostawiamy, Panie Przewodniczący, bo tu już...)

A, bo to chodzi o teraz, o obecne czasy.

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To jest przesłanie na przyszłość, tak jak wczoraj mówił senator Podkański.)

Rozumiem.

(Głos z sali: Teraz już mówimy o wszystkich i do wszystkich.)

No, właśnie o to mi chodziło, żebyśmy mieli... żeby to było jednoznaczne, żeby nie było wątpliwości, że tu... No dobrze.

Proszę państwa, w związku z tym... Głosujemy?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Tak, jeżeli panowie senatorowie nie zgłaszają już więcej uwag, to uchwała w tej wersji może zostać przegłosowana. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę o przegłosowanie.

Kto jest za przyjęciem tego tekstu? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Nie ma sprzeciwu.

Kto się wstrzymał? (0)

Nikt.

A więc jednomyślnie to przegłosowaliśmy.

Dziękuję, w takim razie... (*Oklaski*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Brawo!*)

Jeśli chodzi o funkcję sprawozdawcy, to myślę, że skoro jestem członkiem tego związku, to moja skromna osoba mogłaby być wytypowana do zaprezentowania tego projektu. Tak? Nie ma uwag.

Senator Lesław Podkański:

Mam jeszcze jedną uwagę, prośbę koleżeńską. Proszę z tą treścią zapoznać leżącego w szpitalu inspiratora, autora pierwszej wersji...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Wybieram się do niego i właśnie jeszcze...*)

...i proszę go przekonać, że to jest jego wersja. (*Wesołość na sali*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, jeszcze przed zacytowaniem... (*Wesołość na sali*)

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska: Bo też de facto jest to tekst senatora Wierzbickiego, wygładzony jedynie pod względem językowym.*)

(*Głosy z sali: Ooo! Ooo!*)

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska: Staralam się oddać wszystkie myśli, wszystkie znaczenia, jakie się znalazły w pierwszym...*)

To dobrze.

(*Głos z sali: Dziękujemy bardzo – jak on to zobaczy...*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Gratulujemy pani właściwego wygładzenia tego przez noc.*)

(*Starszy Specjalista w Dziale Stenogramów w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Jolanta Wierzchowska: Ja również dziękuję.*)

Proszę państwa...

(*Głos z sali: Taką opcję trzeba przyjąć i taką popieram.*)

Proszę państwa, ja naprawdę dziękuję wszystkim, szczególnie pani, która napracowała się dużo i przygotowała ten tekst w postaci tak przez nas oczekiwanej, przyjęty już wspólnie, a także panu legislatorowi, paniom sekretarz za pomoc. Wszystkim dziękuję.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam wspólne posiedzenie komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 12*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851